

**Sygn. akt VI K 378/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 15 kwietnia 2015r.**

Sąd Rejonowy VI Wydział Karny w Świdnicy w składzie:

Przewodniczący SSR Justyna Gawin-Kwiatek

Protokolant Małgorzata Makara

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy- Jacka Juszcza

o rozpoznaniu w dniach 5 września 2014r., 13 października 2014r., 24 listopada 2014r., 12 stycznia 2015r., 23 lutego 2015r., 13 kwietnia 2015r.

sprawy karnej

**M. R.,**

syna W. i T. z domu Ś., urodzonego (...) w Ś.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 11 września 2013 r. w Ś., woj. (...), przywłaszczył sobie powierzony mu w związku z wykonywaniem pracy miernik grubości powłoki lakieru „(...) (...) wraz z etui i instrukcją obsługi, mający wartość 1.420 zł, wyniósł go wbrew wewnątrzzakładowego regulaminu poza teren zakładu pracy i przekazał go osobie trzeciej

**tj. o czyn z art. 284 § 2 kk**

I. oskarżonego M. R. uniewinnienia od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku tj. występku z art. 284§ 2 kk,

II. wydatki powstałe od chwili postępowania zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

**Sygn. akt VI K 378/14**

## UZASADNIENIE

W toku przeprowadzonego na rozprawie postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony M. R. i S. S. (1) byli zatrudnieni w firmie (...) S.A.” Pracowali w różnych wydziałach, znali się jednak. S. S. (1) często odwoził oskarżonego z pracy do domu swoim samochodem. M. R. zatrudniony był na stanowisku malarza w wyżej wymienionej spółce od 2007 roku. S. S. pracował na podstawie umowy o pracę na czas określony do 31 grudnia 2013 roku.

W dniu 19 sierpnia 2013 roku oskarżonemu powierzono miernik do badania grubości powłok lakierniczych (...) o numerze fabrycznym (...), miernik ten konieczny był na zajmowanym przez oskarżonego stanowisku pracy. Oskarżony poinformowany został o zakazie wnoszenia powierzzonego mienia poza teren zakładu pracy, powyższe wynikało wewnątrzzakładowego regulaminu dotyczącego zasad użytkowania przyrządów pomiarowych. Miernik ten oskarżony przechowywał w swojej szafce pracowniczej.

W lipcu 2013 roku oskarżony doznał urazu ręki i od 20 lipca 2013 roku przebywał na trzymiesięcznym, przerwany tygodniowym pobytem w pracy, zwolnieniu lekarskim. Najpierw przebywał na zwolnieniu przez 4 tygodnie i powrócił do pracy na tydzień, w tym czasie powierzono mu miernik. Następnie oskarżony kontynuował zwolnienie lekarskie.

W dniu 10 września 2013 roku oskarżony otrzymał wypłatę, zarabiał 1900 zł. Przynosząc kolejne zwolnienie lekarskie w dniu 11 września 2013 roku, oskarżony usłyszał o kradzieżach rzeczy z szafek pracowniczych i postanowił zabrać miernik do domu, aby ustrzec się przed jego kradzieżą. W tym dniu do domu jechał wraz ze S. S. (1). Oskarżony pojechał z S. S. na pocztę, gdzie odebrał paczkę. Po tym S. S. zawiózł go do domu. Oskarżony zapomniał o mierniku i zostawił go w samochodzie S. S. (1).

W dniu 11 września 2013 roku S. S. (1) miernik ten zaniósł do lombardu, mieszczącego się w Ś. przy ul. (...). Wspólnie z pracownikiem lombardu wychodził na zewnątrz, by na przypadkowym pojeździe sprawdzić czy miernik ten działa. Uzyskane za zastawienie miernika 500 zł S. S. wziął dla siebie. Później miernik też został wystawiony w siedzibie lombardu na rogu ul. (...) i ul. (...).

M. R., gdy tylko zorientował się, że zapomniał zabrać miernik z samochodu S. S. (1) zwrócił się do niego o zwrot tego przedmiotu. Oskarżony był też w domu u S. S. (1), co najmniej dwukrotnie w towarzystwie (...), celem odzyskania miernika, wielokrotnie dzwonił do niego. S. S. (1) zwoził go, dopiero po tygodniu powiedział, że miernik zastawił w lombardzie. Oskarżony wielokrotnie dzwonił do S. S. prosząc o zwrot miernika.

Miernik nie został wykupiony przez S. S. (1) w terminie bowiem zapomniał on o dacie wykupu. Kiedy poszedł do lombardu okazało się, że cena wykupu wynosi 1000 zł, a S. S. (1) nie posiadał takich pieniędzy w związku z czym miernik pozostał w lombardzie.

W styczniu 2014 roku P. W., pracownik firmy (...) S.A.", przechodził obok lombardu mieszczącego się na rogu ul. (...) w Ś.. Na wystawie zobaczył miernik do badania grubości lakieru, podejrzewał, że jest to własność W.. Zrobił zdjęcia miernika i przekazał je A. J. (1) – kierownikowi laboratorium w W.. Po sprawdzeniu numeru ewidencyjnego okazało się, że jest to miernik firmowy.

W dniu 7 stycznia 2014 roku oskarżony został wezwany do gabinetu dyrektora na rozmowę, w której uczestniczyli A. J. (1), M. K., dyrektorka A. B. i 4 innych pracowników zakładu. Oskarżony powiedział wówczas, że miernik pożyczył koledze i miał problem z jego odzyskaniem, kolega nie chciał mu oddać przyrządu.

#### **Dowód:**

- zeznania świadków: A. J. (1) k. 4, 54 – 54 odw., 132-132 odw., S. S. (1) k. 132 odw. - 133, J. S. k. 33, M. K. k. 36, 142 odw., A. J. (2) k. 56, N. S. (1) k. 71 – 71 odw., 188 odw., W. S. k. 76 – 76 odw., 133 odw.,
- wyjaśnienia oskarżonego M. R. k. 28-29, 43, 61, 131-132
- zasady użytkowania przyrządów pomiarowych k. 39
- protokół zatrzymania rzeczy k. 12-14
- umowa pożyczki z dnia 11 września 2013 r. k. 15,
- pismo z poczty k. 52

**Oskarżony M. R.** jest kawalerem. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Z zawodu jest mechanikiem pojazdów samochodowych, aktualnie nie pracuje pozostając na utrzymaniu rodziców. Nie był karany sądownie. W miejscu zamieszkania ma pozytywną opinię.

#### **Dowód:**

- dane osobopoznawcze k. 28
- dane o karalności k.35
- wywiad środowiskowy k. 116-117

***M. R. przesłuchiwany w charakterze podejrzanego***

w postępowaniu przygotowawczym 31 stycznia 2014 r. wyjaśnił, że w dniu kiedy zabrał miernik z zakładu pracy do domu odwoził go S. S. (1), któremu w czasie jazdy pokazywał miernik i objaśniał zasady jego funkcjonowania. Następnie położył go we wnęce tapicerki z przodu prawego siedzenia i zapomniał o nim wysiadając. W czasie zwolnienia lekarskiego zadzwonił do S. S. (1) pytając o miernik i wówczas uzyskał od niego informacje, że odda mu go za jakiś czas. Pod koniec zwolnienia lekarskiego zadzwonił, jak wyjaśnił, po raz kolejny i uzyskał od S. S. (1) obietnicę, że miernik otrzyma w dniu następnym. Oskarżony wyjaśnił, że w podobny sposób był zbywany kilka razy przez S. S. (1). Kiedy wraz z N. S. (1) udał się do domu S. S. (1) także nie odzyskał miernika, który rzekomo komuś miał zostać pożyczony przez S. S. (1). Wyjaśnił także, że informację tę przekazał mu S. S. (1) na początku października 2014 roku po powrocie ze zwolnienia lekarskiego. Nie zawiadamiał swoich przełożonych o utracie miernika nie chcąc stwarzać S. S. (1) problemów w pracy i licząc na jego zwrot.

O ujawnieniu przedmiotowego miernika w lombardzie dowiedział się w czasie rozmowy z dyrektorem A. B., przewodniczącą związków zawodowych (...), kierownikiem A. G. i dwoma innymi mężczyznami. Wtedy też został zwolniony z pracy za porozumieniem stron. Jak podał o tym, że miernik pozostawił w samochodzie S. S. (1) opowiadał kilku osobom. Zaprzeczył kategorycznie, by osobiście zastawił miernik w lombardzie lub przekazał go osobie trzeciej. Stwierdził także, że przez swoją nieuwagę doprowadził do tego, że S. S. (1) wszedł w posiadanie miernika i oddał go do lombardu.

Wyjaśnił nadto, że w W. dobrze zarabiał, nie miał problemów finansowych, nie miał potrzeby korzystania z pożyczek, nie narażałby się na utratę dobrej pracy oddając miernik do lombardu.

Ponownie przesłuchany w dniu 14 marca 2014 roku M. R. przyznał się do wyniesienia z terenu zakładu pracy miernika, jednak kategorycznie zaprzeczył temu, by zrobił to w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub przekazał miernik innej osobie w celu jego zastawu w lombardzie. W dalszym ciągu podtrzymał swoje uprzednie wyjaśnienia twierdząc, że S. S. (1) kłamie zeznając, iż oddał miernik do lombardu na wyraźną prośbę M. R..

W postępowaniu przed sądem podtrzymał konsekwentnie swoje poprzednie wyjaśnienia nie przyznając się do zastawienia miernika w lombardzie w celu uzyskania środków finansowych.

***Dowód:***

- wyjaśnienia oskarżonego M. R. k. 28-29,43,61, 131-132

\* \* \*

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie pozwoliła Sądowi na przyjęcie, że oskarżony jest winny i sprawcą zarzucanego mu czynu.

Rekonstrukcja ustalonych faktów opierała się w głównej mierze na wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach S. S. (1) złożonych w toku rozprawy. Sąd miał na uwadze również zeznania świadków A. J. (1), J. S., M. K., A. J. (2), N. S. (2) i W. S. oraz dokumenty w postaci umowy pożyczki pod zastaw z dnia 11 września 2013 roku, zasad użytkowania przyrządów pomiarowych, protokołu zatrzymania rzeczy.

Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia zapadłego w niniejszej sprawie miały zeznania świadka S. S. (1) złożone na rozprawie w dniu 5 września 2014 roku, w których to zeznaniach świadek przyznał się do faktu niezwrócenia M. R. pozostawionego u niego w samochodzie miernika i osobistego zastawienia go w lombardzie. Świadek S. S.

śluchany przed Sądem na początku próbował zeznawać tak by potwierdzić swoją wersję wydarzeń lansowaną w toku postępowania przygotowawczego, zeznania te były jednak niespójne, nielogiczne. Po chwili milczenia S. S. w końcu przyznał, że „było tak, że oskarżony zostawił u mnie ten miernik w samochodzie, zapomniał go i ja bez jego wiedzy zastawiłem ten miernik w lombardzie. Pieniądże wziąłem dla siebie. Oskarżony upominał się o zwrot tego miernika” (k. 133) Po tym przyznaniu świadek przeprosił oskarżonego i podał, że w postępowaniu przygotowawczym złożył „zeznania, które nie były do końca zgodne z prawdą (...) Wiem, że zrobiłem źle. Sądziłem, że M. będzie miał pieniądze, aby ten miernik wykupić” (k. 133). Po tym wyjaśnił powody, dla których zastawił ten miernik. Podał „ja w tym czasie wziąłem kredyt, spłacałem go i nie miałem pieniędzy, a potrzebowałem dlatego zastawiłem ten miernik (...) załatwiło mnie życie ponad stan” (k.133). Po zastawieniu tego miernika S. S., bojąc się, że „będzie z tego afera” (k.133) chciał ten miernik wykupić ale kwota 600 zł, którą dysponował okazała się już niewystarczająca.

W świetle zeznań tegoż świadka zeznania pozostałych świadków mają znaczenie drugorzędne, choć stanowią potwierdzenie wersji podawanej przez M. R.. Sąd dał więc wiarę wyjaśnieniom M. R. co do przebiegu zdarzenia. W toku rozprawy wyjaśnieniom tym już S. S. (1) nie zaprzeczył, choć w postępowaniu przygotowawczym składał zupełnie odmienne zeznania zrzucając winę na oskarżonego.

Fakt nieuprawnionego wejścia w posiadanie przez S. S. (1) miernika, który oskarżony wyniósł z zakładu pracy został potwierdzony zeznaniami W. S., który zeznał, że widział miernik u swojego syna. Nie mógł więc on zostać zastawiony na prośbę oskarżonego w drodze powrotnej z pracy skoro S. S. miał go w domu i pokazywał ojcu. Co istotne, pracownik lombardu zeznał, że wychodził z S. S. na zewnątrz i sprawdzał działanie miernika na przypadkowym pojeździe i jak podał J. S. „klient ten nie mówił by przyjechał swoim samochodem(...) nie wynikał z czegokolwiek, aby pożyczkobiorca był z kimś.” (k. 34 odw.). Niedorzeczne wydaje się też tłumaczenie S. S. z postępowania przygotowawczego, że na prośbę oskarżonego – który zapomniał dowodu osobistego oddał miernik do lombardu – skoro wcześniej był z oskarżonym na poczcie, oskarżony odbierał przesyłkę, musiał więc okazać dokument tożsamości. Do tego oskarżony dzień wcześniej odebrał wypłatę, miał od kilku lat stałą i satysfakcjonującą go finansowo pracę, a to właśnie S. S., jak sam przyznał i co potwierdził jego ojciec, miał problemy finansowe, zaciągnął kredyt na samochód, a W. umowę miał na czas określony.

Oskarżony w czasie rozmowy z dyrektorką w dniu 7 stycznia 2014 roku podał, że miernik pożyczył koledze, który kupował samochód. Podobnie oskarżony powiedział N. S. (1), że miernik pożyczył „S. S. (3) dla jego ojca” (k. 71 odw.). Ta relacja oskarżonego nie wpływa na ocenę jego zachowania. Po pierwsze jak przyznał oskarżony, mówił tak bo „nie chciałem mu (S. S. – SR) robić problemów” , poza tym nie sądził „że to jak S. wszedł w posiadanie miernika jest istotne” (k. 189). Po drugie tej wersji zaprzeczył S. S. w toku rozprawy, do tego taka wersja wydarzeń jest zupełnie sprzeczna z wersją lansowaną przez S. S. w postępowaniu przygotowawczym, na której oparto oskarżenie jakoby miernik został zastawiony w dniu 11 września 2013 roku na prośbę oskarżonego w drodze powrotnej z pracy.

Wersja przedstawiona przez oskarżonego a następnie potwierdzona przez skruszonego świadka S. S. (1), została potwierdzona przez A. J. (2), która podała, że „M. R. miernik ten zapomniał zabrać z samochodu S. S. (1)” (k. 56 odw.).

Przedmiotem czynności sprawczych przy popełnieniu czynu z art. 284 § 2 jest powierzona sprawcy cudza rzecz ruchoma. Powierzenie mienia (np. na przechowanie, użyczenie, wynajęcie, w zastaw, w depozyt) polega na przekazaniu władztwa nad rzeczą z zastrzeżeniem jej zwrotu. Istotą przywłaszczenia jest zamiar nie bezprawnego władania cudzą rzeczą, nie bezprawne nią dysponowanie czy nawet bezprawne zatrzymanie, lecz **trwale włączenie przez sprawcę przedmiotu przestępstwa do własnego majątku** (wyrok SA w Łodzi z 18 czerwca 2013 r., II Aka 83/13, Lex Polonica nr 7226427).

Bezspornym w niniejszej sprawie jest fakt wyniesienia z zakładu pracy przez M. R. przedmiotowego miernika. Bezsporne jest to, że oskarżony zrobił to wbrew powszechnie znanemu zakazowi, jednakże o jego winie w tym przypadku można mówić jedynie w kontekście przepisów dyscyplinarnych, przepisów prawa pracy. Oskarżony nie wyniósł tego miernika po to by trwale włączyć go do swojego majątku, chciał uchronić się przez jego kradzieżą. Mógł

oczywiście, postępując zgodnie z regulaminem, oddać miernik na magazynu, fakt, że tego nie uczynił nie powoduje, że wyczerpał ustawowe znamiona występku z art. 284 § 2 kk, co najwyżej mógł i poniósł odpowiedzialność pracowniczą.

To S. S. (1) wykorzystując roztargnienie oskarżonego postanowił uzyskać dla siebie środki finansowe w zamian za miernik pozostawiony w lombardzie.

W świetle powyższych ustaleń Sąd nie mógł wydać innego wyroku niż wyrok uniewinniający oskarżonego w całości od zarzutu popełnienia przez niego przestępstwa z art. 284§2 kk.

Na podstawie art. 631§2 kpk w razie uniewinnienia koszty procesu ponosi w sprawach z oskarżenia publicznego Skarb Państwa, stąd też Sąd w pkt II części dyspozytywnej wyroku wydatki powstałe od chwili rozpoczęcia postępowania zaliczył na rachunek Skarbu Państwa.